
V
B
J
C
8983

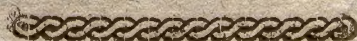


GŁOS
Antoniego KARSKIEGO Posła Województwa Płockiego, dnia 16 Lipca 1793. Roku Miany.

Nayjaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
Nayjaśnieyſze Rzpltey Skonfederowane Stany!

Nie przyſpieſza ten ſwojey Oyczyznie zbawienia, kto jey uſty, nie chęcią ratuje, ani ten prawdziwym Jey zwać ſię może Synem, kto czując tylko upadek, na czuciu kończy, i w czuciu ratunku obowiązki zaſypia. — Królu Nayjaśnieyſzy urodzony na łonie wolney ziemi Rzpltey, wyſſałeś z mlikiem miłość i przywiązanie, czynne do niey, a zoſtając jeszcze w równości z nami, byłeś pierwſzym, i naygorliwſzym Oyczyzny w zdarzoney krytyczności obrońcą. Wyniesiony dziś na Tron, podwoiłeś troſkliwość ſwoję w tey ſmutney Oyczyzny ſytuacyi, gdy trzykrotną ſwą Oycowſką do nas odezwą, zapewnił nieściągnąć ręki na ſzarpanie tych wnętrzności, które ciebie Królu i nas światu wydały. — Nayjaśnieyſze Stany! czule Oycowſkim dobrego Króla przejęci Głoſem, daliśmy święte Bogu i publiczności do oſtatniego tchu życia ſtawać przy miłey Oyczyznie, ſłowo, które tym więcey ſumnienie naſze wiązać winno, iż z własney pochodziło chęci, bądźmyż więc w nim ſtali, bądźmy nieporuſzonemi.

W pośród ſzczęścia i ogromnego znaczenia, bydź okazałym przez przemoc i gnębienie ſłabſzego, mam za okrucieńſtwo, w uciſku i niedoli bydź mężnym i wielkim, mam za cnotę, i prawdziwe Obywatelſtwo. — Straceni, niemało wſpół-Bracia oderwane nayznacznieyſze Prowincye, zniſzczona reſzta mieſzkańców, zabrane woyſko, te wſzyſtkie boleśne cnotliwemu oku widoki, dowodzą: iż już więcey ſtracić, ani przemoc nam odebrać nie może; a w takim będąc ſtanie, gdy wſzyſtkie inne traciemy, oſzczędźmy tę jedyną dla nas własność, która zdoła pocieſzać uciśnione umyſły, to jeſt, bądźmy cnotliwemi. — Cnoty tey dowod niemoże ſię lepiey pokazać, jak w dziſieyſzym przypadku. — Królu Nayjaśn: poſzedłeś W. K. M. w celu polepſzenia loſu Oyczyzny do związku Targowickiego, dobry Królu, niechciey ſię od niego cofać, abyś niepogorſzył ſytuacyi Narodu, któremu Panujeſz, dowiedzieſz przez to dobry Królu, iż ſtojąc w ſtałey Determinacyi, o całość Kraju, niechceſz przeciąć żadnego jey ratowania śrzódku, a tym mocniey zagruntujeſz w Seymujących ſtałość; ja zaś chcąc mieć tę Konſederacyą bez nadwątlenia nawet, żądam oney exyſtencyi, i upraſzam J. Pana Marſzałka o przeczytanie podanego Projektu.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

